

# ***Regulamin konkursu recytatorskiego***

## ***„Świat wartości w poezji dziecięcej”***

**I. Organizator konkursu:** Publiczne Przedszkole w Sulmierzycach.

Koordynatorzy: Małgorzata Światała, Ewelina Przybylska, Sylwia Komur.

### **II. Cele konkursu**

1. Rozbudzanie u dzieci zainteresowań poezją.
2. Upowszechnienie kultury żywego słowa.
3. Kształtowanie wrażliwości na piękno języka ojczystego i rozwijanie zdolności recytatorskich.
4. Wspieranie uzdolnień i pomoc w rozwijaniu zainteresowań dzieci.
5. Budzenie zainteresowania literaturą dziecięcą.
6. Budowanie systemu wartości poprzez kształtowanie właściwych postaw i zachowań.

**III. Tematyka konkursu:** dowolny wiersz w całości lub we fragmencie zgodny z tematyką konkursu „Świat wartości w poezji dziecięcej” (zawierający morał) opanowany pamięciowo i prezentowany indywidualnie przez dziecko. Repertuar można wybrać samodzielnie lub skorzystać z propozycji zamieszczonych w załączniku do regulaminu\*.

### **IV. Zasady uczestnictwa**

1. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci 3-6 letnich ze wszystkich oddziałów przedszkolnych.
2. Konkurs ma formę prezentacji jednego, dowolnie wybranego wiersza o tematyce konkursowej. Uczestnik występuje indywidualnie.

3. Zgłoszenia do konkursu należy kierować do nauczycielek grup do dnia 14.03.2022r.

#### **V. Przebieg konkursu:**

1. Konkurs odbędzie się 25 marca 2022r. o godz. 9.30 w sali gimnastycznej Przedszkola w Sulmierzycach.
2. W przypadku dużej ilości zgłoszeń konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach:
  - I etap - w planowanym terminie 25 marca 2022r.,
  - II etap – 28 marca 2022r.
3. Po zaprezentowaniu przez dzieci przygotowanych wierszy Jury uda się na naradę, po której zostanie ogłoszony werdykt.

#### **VI. Kryteria oceny**

1. Jury oceniać będzie występy w dwóch kategoriach wiekowych:
  - dzieci 3 i 4-letnie,
  - dzieci 5 i 6-letnie.
2. Oceny prezentacji dokona jury uwzględniając:
  - stopień opanowania pamięciowego tekstu,
  - interpretację, poprawne i płynne deklamowanie /modulacja głosu, dykcja/,
  - wyraz artystyczny – uzasadniony gest sceniczny, element ruchu,
  - ogólne wrażenie artystyczne (naturalność wykonawcy, osobowość sceniczna).
3. Stroje i rekwizyty nie podlegają ocenie.

#### **VII. Nagrody dla laureatów.**

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają dyplomy. Dla laureatów I-III miejsca przewidziane są atrakcyjne nagrody.

***Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.***

\*Propozycje wierszy do prezentacji w konkursie:

1. Danuta Dembińska *Dzień dobry*

Dzień dobry tato i mamę kochana  
Dzień dobry wszystkim mówię od rana  
Dzień dobry wołam do pana sąsiada  
Dzień będzie dobry, nawet, gdy deszczyk pada  
Pogłaszczę pieska, przytulę też kotka  
Dzień dobry powiem, jeśli kogoś spotkam  
Pomacham też ręką do pana sąsiada  
I już świeci słońce i deszcz przestał padać.

2. Danuta Dembińska *Uśmiechnięta Zuzia*

Czerwone kokardki,	Nigdy się nie chwali
uśmiechnięta buzia,	i nigdy nie kłamie,
to jest drogie dzieci	podoba się tacie,
wesolutka Zuzia.	podoba się mamie.
Nigdy się nie dąsa,	Uśmiechniętą Zuzię
nigdy nie marudzi,	wszyscy lubią w koło,
z uśmiechem na ustach	z uśmiechniętą Zuzią
codziennie się budzi.	
zawsze jest wesoło.	

3. Stanisław Jachowicz *Tadeuszek*

Raz niegrzeczny Tadeuszek  
Nawsadzał w butelkę muszek;  
A nie chcąc ich męczyć głodem,  
Ponarzucał chleba z miodem.

Widząc to ojciec przyniósł mu piernika  
I nic nie mówiąc, drzwi na klucz zamyka.  
Zaczął się prosić, płakał Tadeuszek,  
A ojciec na to: - Nie więź biednych muszek.  
Siedział dzień cały. To go nauczyło:  
Nie czyn drugiemu, co tobie niemiło.

#### 4. Stanisław Jachowicz *Pszczołka*

Była to raz pszczołka mała,  
Co miodek z kwiatków zbierała:  
Od kwiateczka do kwiateczka  
Latała sobie pszczołeczka;  
Nigdy próżno nie wróciła,  
Dużo miodku nanosiła.  
Przyszła jesień, zima chłodna,

Pszczołeczka by była głodna;  
Lecz że w lecie pracowała,  
W zimie się głodu nie bała.  
Pracujcież więc i wy dziatki!  
Póki pora, póki kwiatki;  
A na starość mieć będziecie:  
Zapasy zebrane w lecie.

#### 5. B. Sudoł *Egoistka*

Krysi czipsów się zachciało.  
Mama ma pieniążków mało.  
Krysia krzyczy, nogą tupie.  
Mama mięknie- dobrze kupię!  
A gdy w sklepie owa Krysia  
ujrzy piłkę, lalkę, misia,  
dotąd nudzi i kaprysi,  
aż zabawkę kupią Krysi.

Ken oznajmił lalkom wszystkim:  
- Dość już mam tej egoistki!  
Zamruczały misie oba:  
- nam też się tu nie podoba!  
Więc zabawki po kryjomu  
nocą się wymknęły z domu  
i ślad po nich się zagubił.  
Samolubów nikt nie lubi.

## 6. Stanisław Jachowicz *Chory kotek*

Pan kotek był chory i leżał w łódeczku,  
I przyszedł kot doktor: «Jak się masz koteczku!»  
«Źle bardzo...» i łąpkę wyciągnął do niego.  
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego,  
I dziwy mu śpiewa: «zanadto się jadło,  
Co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło;  
Źle bardzo... gorączka! źle bardzo koteczku!  
Oj długo ty, długo poleżysz w łódeczku,  
I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:  
Broń Boże kielbaski, słoninki lub ciasta!  
«A myszki nie można? zapyta koteczek,  
Lub z ptaszka małego choć parę udeczek?»  
«Broń Boże! pijawki i dieta ścisła!  
Od tego pomyślność w leczeniu zawisła.»  
I leżał koteczek; kielbaski i kiszki  
Nietknięte, z daleka pachniały mu myszki.  
Patrzcie, jak złe łakomstwo! kotek przebrał miarę;  
Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę:  
Tak się i z wami, dziateczki, stać może;  
*Od łakomstwa strzeż was Boże!*

## 7. Stanisław Jachowicz *Zaradz złemu zawczasu*

„Zaszyj dziurkę, póki mała” -  
Mama Zosię przestrzegala.  
Ale Zosia, niezbyt skora,  
Odwlekała do wieczora.  
Z dziurki dziura się zrobiła.

A choć Zosia i zaszyła,  
Popsuła się suknia cała.  
Źle, że matki nie słuchała.

#### 8. Tomasz wrzesień *Brzydkie słowo*

Usłyszałem brzydkie słowo.  
Nie wiem gdzie, daję Wam słowo.  
Chodzę, w kółko je powtarzam,  
i rodzicom się narażam.  
Nikt się ze mną nie chce bawić,  
Usłyszałem brzydkie słowo,  
w kącie chcą mnie dziś postawić  
jeszcze wczoraj byłem grzeczny  
dzisiaj jestem niebezpieczny.  
Już mnie przez to język piecze,  
zaraz całkiem mi odleci.  
Sam nie mogę już wytrzymać,  
muszę się za buzię trzymać.

Ciągle z ust mi wylatuje,  
reputację moją psuje.  
Mama z tatą brzydko patrzą,  
tego już mi nie wybaczą.  
Jakie słowo? - jest tak brzydkie,  
że aż uszy więdną wszystkim.  
Powiem jedno: jak tu stoję,  
sam się tego słowa boję.  
12Muszę w końcu się postarać,  
żeby skończyć ten ambaras.  
Przestać mówić brzydkie słowo,  
zrobię to, daję Wam słowo.

#### 9. Jan Brzechwa *Kwoka*

Proszę pana, pewna kwoka  
Traktowała świat z wysoka  
I mówiła z przekonaniem:  
"Grunt to dobre wychowanie!"  
Zaprosiła raz więc gości,  
By nauczyć ich grzeczności.  
Pierwszy osioł wszedł, lecz przy  
tym

W progu garnek stłukł kopytem.  
Kwoka wielki krzyk podniosła:  
"Widział kto takiego osła?!"  
Przyszła krowa. Tuż za progiem  
Zbiła szybę lewym rogiem.  
Kwoka gniewna i surowa  
Zawołała: "A to krowa!"  
Przyszła świnia prosto z błota.  
Kwoka złości się i miota:  
"Co też pani tu wyczynia?"

Tak nabłócić! A to świnia!"  
Przyszedł baran. Chciał na grzędzie  
Siąść cichutko w drugim rzędzie,  
14 Grzęda pękła. Kwoka wściekła  
Coś o łbie baranim rzekła  
I dodała: "Próżne słowa,

Takich nikt już nie wychowa,  
Trudno... Wszyscy się wynoście!"  
No i poszli sobie goście.  
Czy ta kwoka, proszę pana,  
Była dobrze wychowana?

#### 10. Agnieszka Borowiecka *Zachowanie przy stole*

To pytanie niesłychanie  
dręczy panów, trapi panie,  
wywołuje pot na czole:  
jak zachować się przy stole?  
Więc pozwolę sobie teraz  
rady dać przydatne nieraz.  
Pierwsza sprawa – jedz powoli,  
małe kęsy – jak kto woli.  
Druga rzecz – to już wyczuwasz -  
nie mów wiele, gdy przeżuwasz.

Nie rozpychaj się łokciami,  
nie garb się, nie jedz palcami.  
Broń Cię, Panie, w uchu grzebać  
czy przeciągać się lub ziewać.  
Nie wypada też wśród tkliwych  
snuć tematów obrzydliwych.  
Ot i cała już nauka.  
Dobrych porad zawsze szukaj,  
nie chcesz przecież być nazwanym  
typem hmm... nieokrzesanym.

#### 11. Agnieszka Borowiecka *Podczas zabawy*

Rzecz wiadoma, że ogląda  
z nieba sama nam nie spada.  
Nie ma co więc iść w zaparte,  
wszak już szlaki są przetarte.  
Tak więc w domu lub na dworze  
każdy dobrze czuć się może.

Grunt – nie wszczynać żadnej  
draki,  
nie wyc, nie brać się za fraki.  
Nie przepychać się, nie kopać,  
nie bić, nie pluć, nie szamotać.  
Nie rozwalać babek z piasku  
i nie robić wkoło wrzasku.

Zamiast tego – śmiało głoszę –  
miej odwagę mówić „proszę”.  
Nie zaszkodzi też „przepraszam”  
i „dziękuję” – wszem ogłaszam.  
Ćwicz się często w tym temacie,

#### 12. Hanna Niewiadomska *Ręce*

Na spacerze ręka mała  
Dużą rękę dziś spotkała.  
Paluszkami się splątały  
I tak sobie wędrowały.  
Mała piąstka w dłoni dużej  
Chce posiedzieć trochę dłużej.  
Bo się bardzo dobrze czuje,  
Gdy ją duża przytrzymuje.  
Trochę ślisko – rączka mała  
W dużej ręce się schowała.  
Przez ulicę przechodzimy  
– Małej samej nie puścimy.  
Duża myśli – jak przyjemnie,  
Gdy tak mała wierz we mnie.

#### 13. Barbara Sudoł *Bajka o myszy*

W moim domu mieszka mysz  
I podkrada ciągle ryż,  
po ziarenku go wynosi,  
nie zapyta, nie poprosi.  
Ona myśli, że nie widzę,  
ale ja się myszy brzydzę.

bo to bardzo ważne, bracie.  
Gdyś uprzejmy i z kulturą,  
Zawsze będziesz w życiu górą!

Jak to miło tak wędrować  
I się małą opiekować.  
A gdy miną długie lata,  
Posiwieje trochę tata,  
Dłonie znowu się spotkają  
– Młode stare przytrzymają.  
Trochę ślisko – ręka stara  
W młodej dłoni się spotkała.  
Przez ulicę przechodzimy  
– Starszej samej nie puścimy.  
Te spacerki uczą nas,  
Że choć szybko mija czas,  
Nasze ręce się trzymają,  
Zawsze wtedy, gdy kochają.

Nie, że żyje i chce jeść,  
ale ja nie mogę znieść,  
że ja znoszę ciągle ryż,  
a go zjada jakaś mysz!  
Jak poprosi, to jej dam,  
z własnej woli dam jej sam,



a nie w nocy, kiedy śpię,  
ona sobie ryż mój je.  
Chcę się dzielić z własnej woli,  
okradanie zawsze boli!  
I nieważne, ile kradnie,  
bo tak robić jest nieładnie.  
Jesteś głodna? Poproś proszę,

to do stołu Cię zaproszę,  
poczęstuję tym co mam,  
z własnej woli dam ci sam!  
Jaki morał z tego płynie?  
Jak nie twoje nie bierz proszę,  
nawet jeśli warte grosze!

#### 14. Małgorzata Strzałkowska *Moi mili*

Życie pędzi wciąż do przodu,  
coraz prędeziej gna i bryka  
i czasami w tym pośpiechu  
coś ważnego nam umyka.  
A więc wniosek dzisiaj stawiam,  
aby każdy z nas spróbował  
przy okazji, bez okazji,  
mówić częściej takie słowa:

Do widzenia, i dzień dobry  
co tam słyszeć?, jak się czujesz?  
i poproszę, i przepraszam  
oraz proszę i dziękuję.  
Wtedy ludziom na tym świecie  
sympatyczniej ciut by było.  
No, a przecież o to chodzi,  
by się wszystkim milej żyło!

#### 15. Irena Suchorzewska *Chwalipięta*

- Patrzcie!  
Mam sukienkę w prążki,  
granatowe piękne wstążki...  
A wy nie!  
Mam pierścionek i korale,  
aż pięć miśków i dwie lale...  
A wy nie!  
Mam akwarium i chomika,  
i zegarek, który cyka...  
A wy nie!  
I mam jeszcze szklane, nowe

kulki różnokolorowe...  
A wy nie!  
Tak się chwali,  
tak się chlubi  
(Nikt w przedszkolu  
Jej nie lubi).  
Tak się chwali,  
jak najęta!  
Czemu? Bo jest  
chwalipięta.  
A wy nie?

## 16. Małgorzata Strzałkowska *Tajemnica*

Hania Ewie mówi w kółko:  
- Jestem twoją przyjaciółką!  
Przyjaciółką jakich mało!  
Przyjaciółką doskonałą!  
Ewa na to głową kiwa  
i uśmiecha się szczęśliwa,  
mówiąc z dumą i radością:  
- Taka przyjaźń jest rzadkością!  
Rzekła raz do Hani Ewa:  
- Tajemnicę ci powierzam,  
lecz zatrzymaj ją przy sobie!  
- Dobrze! Słowo! Nic nie powiem!  
Hania, chociaż przyrzekała,  
tajemnicę wypaplała.  
Powiedziała wszystko Kasi,  
Kasia Zosi, Zosia Basi,

Jan Brzechwa *Kłamczucha*  
"Proszę pana, proszę pana,  
Zaszła u nas wielka zmiana:  
Moja starsza siostra Bronka  
Zamieniła się w skowronka,  
Siedzi cały dzień na buku  
I powtarza: kuku, kuku!"  
"Pomyśl tylko, co ty pleciesz!  
To zwyczajne kłamstwa przecież."

Basia Krysi, Krysia Ali...  
I już wszyscy sekret znali.  
- Wybacz! – prosi Hania Ewę.  
- Tak mi jakoś wyszło... Nie wiem...  
Przyjaciółce się wybacza!  
Ewa na to:  
- Nie przeprasza!  
O człowieku, Haniu droga,  
świadczą czyny a nie słowa.  
Szczerość, wierność i życzliwość,  
takt, dyskrecja, i uczciwość -  
oto są przyjaźni cechy,  
a nie słowa i uśmiechy.  
To nie była przyjaźń. Wcale.  
I odeszła Ewa z żalem...

"Proszę pana, proszę pana,  
Rzecz się stała niesłychana:  
Zamiast deszczu u sąsiada  
Dziś padała oranżada,  
I w dodatku całkiem sucha."  
"Fe, nieładnie! Fe, kłamczucha!"  
"To nie wszystko, proszę pana!  
U stryjenki wczoraj z rana  
Abecadło z pieca spadło,

Całą pieczeń z rondla zjadło,  
A tymczasem na obiedzie  
Miał być lew i dwa niedźwiedzie."  
"To dopiero jest kłamczucha!"  
"Proszę pana, niech pan słucha!  
Po południu na zabawie  
Utonęła kaczka w stawie.  
Pan nie wierzy? Daję słowo!  
Sprowadzono straż ogniową,  
Przedczono wodę sitem,  
A co ryb złowiono przy tym!"  
"Fe, nieładnie! Któż tak kłamie?  
Zaraz się poskarżę mamie!"